

Ukraiński nacjonalizm czasu wojny

Tadeusz Olszański

Rewolucja na Majdanie, a następnie wojna w Donbasie przyniosły głębokie zmiany w świadomości obywateli Ukrainy i doprowadziły do szybkich przeobrażeń ich poglądów na wspólnotę narodową. Zwolennicy nacjonalizmu coraz częściej odwołują się do solidarności z państwem, a nie – jak wcześniej – z narodem rozumianym jako wspólnota etniczna. Wynika to m.in. z dojrzewania młodego pokolenia, dla którego państwo ukraińskie jest rzeczywistością zastaną, ale też z tego, że również rosyjskojęzyczni obywatele w znacznej większości opowiedzieli się za Ukrainą. Trwająca już ponad rok wojna z Rosją doprowadziła do znaczącej radykalizacji postaw społecznych oraz poszukiwania wojskowych wzorców w przeszłości. A głównym, jeśli nie jedynym wyrazistym wzorcem tego rodzaju jest na Ukrainie szkolny przekaz o walce UPA z lat 1943–1952 (przemilczający zbrodnie tej formacji, nie tylko wobec Polaków). Jedną z konsekwencji tego jest szerokie przyjmowanie symboliki OUN-UPA także w środowiskach, w których dominują rosyjskojęzyczni mieszkańcy centralnej i wschodniej Ukrainy. Nie towarzyszy temu jednak przejmowanie ideologii tych historycznych organizacji. Nawet tam, gdzie aktywiści i publicyści powołują się wprost na Stepana Banderę, jego rzeczywisty program pozostaje mało znany. Pojawiło się natomiast zjawisko nowe, na razie marginalne, lecz mające znaczący potencjał rozwojowy: neonazizm, nawiązujący nie do tradycji banderowskich, ale do współczesnego neonazizmu europejskiego.

Kolejną nową tendencją jest przyspieszone słabnięcie tradycyjnego dla ukraińskiej myśli narodowej utożsamiania narodowości z językiem. Posługiwanie się językiem ukraińskim przestało być głównym wyznacznikiem tożsamości. Umożliwia to wypracowanie nowej koncepcji narodu ukraińskiego – rozumianego już nie jako wspólnota ściśle etniczna, ale obywatelska, polityczna, w której jest miejsce dla wszystkich obywateli lojalnych wobec państwa.

Zachodzące gwałtownie zmiany w ukraińskiej idei narodowej trudno na razie szczegółowo opisać. Nie jest jasne, które z rysujących się tendencji okażą się trwałe, które zaś – efemeryczne. Wiele zależeć będzie od dalszego rozwoju wydarzeń, zwłaszcza od wyniku wojny i sposobu, w jaki terytorium Zagłębia Donieckiego zostanie ponownie zintegrowane (lub nie) z pozostałą częścią Ukrainy. Tekst ten jest poświęcony ewolucji ideowej, jakiej od półtora roku podlega ukraiński nacjonalizm. Pomijamy tu natomiast zmiany, skądinąd istotne, jakie zaszły od schyłku 2013 roku w ruchu nacjonalistycznym rozumianym jako konglomerat organizacji i ugrupowań.

Ukraiński nacjonalizm (problem definicji)

Nacjonalizm jest różnie definiowany. Na gruncie anglosaskim jest to synonim poczucia/idei narodowej, wolny od negatywnego warto-

ściowania. W Polsce za nacjonalizm uważa się dopiero pogląd, że własny naród jest wyższy (lepiej) od innych. W polskim ujęciu, ponownie inaczej niż anglosaskim, wspólnota narodowa jest też wyraźnie odróżniana od obywatelskiej

i wysuwana na pierwsze miejsce w porządku aksjologicznym.

Ukraińskie pojęcie nacjonalizmu jest bliższe anglosaskiemu – jest to uznanie, że dla Ukraińców naród ukraiński jest dobrem najwyższym (w porządku politycznym), a ojczyzna jest czymś najważniejszym w życiu społecznym i osobistym. Silny jest jednak trend stawiający wspólnotę narodową (definiowaną w kategoriach nie tyle etnicznych, ile językowych) przed wspólnotą polityczną. To ostatnie stanowisko do niedawna dominowało na zachodniej Ukrainie, gdzie też rozwinął się tzw. nacjonalizm integralny¹, w Polsce zazwyczaj kojarzony z ideologią OUN.

Posługiwanie się językiem ukraińskim przestało być głównym wyznacznikiem tożsamości. Umożliwia to wypracowanie nowej koncepcji narodu ukraińskiego, w której jest miejsce dla wszystkich obywateli lojalnych wobec państwa.

Ten ostatni, odwołujący się do poglądów z lat trzydziestych XX wieku, schodzi obecnie na dalszy plan między innymi dlatego, że jest zupełnie bezradny intelektualnie wobec sytuacji Ukraińców i Ukrainy drugiego dziesięciolecia XXI wieku.

Dwudziestowieczny, etnocentryczny nacjonalizm ukraiński był skierowany przede wszystkim przeciw Polakom i Żydom, a także Węgrom i Rumunom, „kwestię rosyjską” pozostawiając na dalszym planie. Dziś konflikt z Polską i Polakami jest definitywnie rozwiązany, nie ma też Żydów jako licznej mniejszości², natomiast

kluczowe jest wyzwanie związane z obecnością na Ukrainie nie tyle Rosjan, ile języka i kultury rosyjskiej. Ponadto organiczna (radykałnie kolektywistyczna) koncepcja narodu, będąca jedną z podstaw ounowskiej wersji nacjonalizmu, jest dziś trudna do zrozumienia dla młodszych pokoleń, wychowanych w duchu indywidualizmu³. Dziś na Ukrainie za nacjonalizm uważa się każdy pogląd definiujący naród ukraiński w kategoriach etniczno-historycznych (więc w nieuniknionej opozycji do Rosji i Polski). Ostatnio coraz częściej nacjonałiści odwołują się do ukraińskich tradycji państwowych, przede wszystkim do Ukraińskiej Republiki Ludowej z lat 1917–1920, ale także do tradycji niepodległości/autonomii Kozaczyzny w XVII wieku. Nie zmienia to opozycji wobec Rosji, ale przenosi ciężar z aspektu etnicznego na instytucjonalny i sprzyja włączaniu do poglądów nacjonalistycznych tożsamości i solidarności obywatelskiej. Wynika to przede wszystkim z tego, że państwo ukraińskie istnieje już od prawie ćwierćwiecza, jak również z tego, że od roku jego byt jest zagrożony. W ciągu ostatniego roku pojawiło się nawet pojęcie „państwowego nacjonalizmu”, czyli nacjonalizmu obywatelskiego.

Ukraiński nacjonalizm wobec „rosyjskiego wyzwania”

Ukraińska dyskusja na temat nacjonalizmu, istoty wspólnoty narodowej toczy się w stałym sporze z wielkorosyjskim, imperialnym podejściem do narodu ukraińskiego jako idei i jako rzeczywistości. Zgodnie z nim Ukraińcy są w istocie Małorosjanami, ich język jest zepsutym przez polskie wpływy dialektem rosyjskim, ich kultura – regionalnym wariantem rosyjskiej, zaś idea ich odrębności narodowej pochodzi od

¹ Ukraiński nacjonalizm integralny uważał naród za wspólnotę organiczną (przynależność do narodu nie zależy od woli osoby), odwieczną i niezmienną w skali dziejowej, kwestionował też podziały wewnętrzne (klasowe) w jego łonie. Odrzucał demokrację przedstawicielską, postulując państwo totalitarne, rządzone przez „organizację narodową”, dążył do wyrugowania wpływu religii na życie społeczne oraz budowy państwa „czystego etnicznie”.

² Przed wybuchem II wojny światowej na obecnym terytorium Ukrainy żyło co najmniej 3 mln Żydów, dziś ich liczba prawdopodobnie nie przekracza 200 tysięcy (dane spisu powszechnego z 2001 roku, zanizone i przestarzałe, mówią o ok. 100 tys.).

³ Stąd m.in. bezskuteczność wysiłków banderowców starszego pokolenia na rzecz powołania jednej, ogólnokrajowej organizacji nacjonalistycznej. Zwyciężyła tendencja do budowy licznych, skłóconych, często efemerycznych organizacji i grup. Ciekawym przyczynkiem do tendencji indywidualistycznych na współczesnej Ukrainie może być jedno z używanych obecnie hasel werbunkowych ukraińskich sił zbrojnych: „Silna armia – silny ty”. Nie – „ojczyzna”, „państwo” czy „kraj”, ale – „ty”.

zewnątrznych wrogów Rosji (w ujęciach dawniejszych – Polski, Watykanu i Niemiec, w nowszych – przede wszystkim USA).

Taki pogląd był dawniej szeroko podzielany przez mieszkańców wschodniej i południowej Ukrainy, a także wielkich miast w całym kraju. Popularność idei małosyjskości (odrębności Ukraińców w ramach narodu rosyjskiego) powoli słabła wraz z umacnianiem się autorytetu państwa ukraińskiego oraz czasowym wyciszeniem jej w propagandzie rosyjskiej. Wciąż jednak pozostawała ona silna wśród przedstawicieli starszych pokoleń i w środowiskach o znacznym udziale imigrantów z okresu sowieckiego, w zasadzie rosyjskojęzycznych i słabo zintegrowanych z Ukrainą.

W czasach sowieckich (wbrew oficjalnej retoryce) władze starały się uniemożliwić, a przynajmniej utrudnić integrację mieszkańców Galicji Wschodniej z pozostałą częścią narodu ukraińskiego. Służyło temu określanie mieszkańców tego regionu generalnie jako „banderów” (z czytelnym dla każdego skojarzeniem z bandytami) i zdrajców, walczących z Armią Czerwoną po stronie III Rzeszy. Nierzadkie było też (już w latach sześćdziesiątych, jeśli nie wcześniej) określanie języka ukraińskiego mianem „banderowskiej mowy”.

Argumentacja, że ukierunkowanie Ukraińców na własny język, kulturę i literaturę, poszukiwanie własnej drogi w ramach prawosławia, kształtowanie własnego państwa jako realnie niezależnego od Rosji to przejawy radykalnego nacjonalizmu, a nawet faszyzmu, powróciła z nową siłą po 2010 roku, w związku z rozwijaniem idei rosyjskiego świata (*ruszkij mir*). W latach 2014–2015, w konsekwencji Rewolucji Godności i wybuchu wojny w Donbasie, ton tej propagandy zaostrzył się. Nowe władze w Kijowie zaczęto określać mianem „faszystowskiej junty” i „banderowców”, a jako przejaw kierującej nimi „ideologii banderowskiej” zaczęto przedstawiać dążenie do zbliżenia Ukrainy do Unii Europejskiej – cokolwiek w duchu poglądów europejskich nacjonalistów, uzna-

jących działania III Rzeszy za pierwszą próbę „eurointegracji”⁴. By zohydzić ukraińskie formacje ochotnicze i regularne zaczęto stosować wobec nich skrajnie negatywnie nacechowane określenie „karatieli”, także pochodzące z lat II wojny światowej⁵.

Ta zmasowana propaganda, docierająca na Ukrainę bez żadnych ograniczeń, wywołała paradoksalną reakcję. Skojarzenie walki o niepodległość z „faszyzmem” czy – używając polskiego terminu – „banderyzmem” pobudzało do odwoływania się do tradycji banderowskiej (w wersji głoszonej w ukraińskiej szkole) na zasadzie sprzeciwu wobec propagandy wroga.

Skojarzenie walki o niepodległość z „faszyzmem” pobudzało do odwoływania się do tradycji banderowskiej na zasadzie sprzeciwu wobec propagandy wroga.

Nie pociągało jednak za sobą odwoływania się do rzeczywistej doktryny OUN czy myśli Doncowa⁶, ani recydywy etnicznego ekskluzywizmu, kluczowej idei OUN i w ogóle nacjonalizmów z I połowy XX wieku.

Rosyjska propagandowa interpretacja trwającego konfliktu jest przyjmowana za dobrą monetę przez liczne środowiska w krajach Unii Europejskiej, dla których nazizm i wszystko z nim

⁴ Por. np. Władysław Raczyński, Uroki Pobjedy i odnoszynie k pobeditieliam, [w:] *Kommentarii. Analitczeskij żeżenedielnik* nr 17 z 2015 roku.

⁵ „Karatielami” nazywano w ZSRR członków pomocniczych formacji policyjnych III Rzeszy rekrutowanych wśród mieszkańców terytoriów okupowanych, często używanych do krwawych pacyfikacji wsi, zwanych „operacjami karnymi”. Termin ten nie ma dobrego polskiego odpowiednika.

⁶ Dmytro Doncow (1883–1973) był działaczem politycznym i ideologiem ukraińskiego nacjonalizmu, którego poglądy, mieszczące się spektrum myśli faszystowskiej okresu międzywojennego, w znacznej mierze inspirowały OUN; główną różnicą było uznawanie przez Doncowa Ukrainy zachodniej za marginalne peryferie, a przez kierownictwo OUN – za kluczowy obszar ukraińskiej przestrzeni narodowej. To uznawanie przez Doncowa Naddnieprza za obszar kluczowy może przyczynić się do ponownego wzrostu popularności jego myśli.

związane jest złem absolutnym. Zatem siły walczące z nazizmem (przede wszystkim Związek Sowiecki) są wartościowane pozytywnie. Środowiska te są skłonne bagatelizować, a nawet negować zbrodnie komunizmu. Rosja odwołuje się do tego przekonania i podsycia je, starając się delegitymizować nie tylko obecne władze Ukrainy, ale ideę realnej niezależności Ukrainy jako taką.

Zmiana pokoleniowa a nacjonalizm

Istotną zmianę w ukraińskiej idei narodowej wniosło samo istnienie państwa ukraińskiego jako bytu trwałego, dla młodszego pokolenia – bytu zastanego. Wcześniej ukraińska idea narodowa musiała się koncentrować wokół narodu-etnosu, teraz pojawiła się możliwość „nacjonalizmu państwocentrycznego”, obywatelskiego, który nawet jeśli silnie akcentuje znaczenie etniczności, nie wyklucza współobywateli nienależących do ukraińskiej wspólnoty etnicznej. Jednocześnie postępowała przemiana pokoleniowa: w życie dorosłe wchodziły kolejne roczniki wychowane w ukraińskiej szkole i tradycji państwowej. Młode pokolenie Ukraińców, a po części także ukraińskich Rosjan i innych mniejszości narodowych (w najmniejszym stopniu – zakarpaccy Węgrów) coraz bardziej identyfikowało się z państwem ukraińskim (a nie tylko z Ukrainą jako krajem), akceptując także oficjalną narrację tożsamości zbiorowej oraz rolę języka ukraińskiego jako symbolicznego i realnego języka życia państwowego. I – jak się miało okazać – było gotowe walczyć za to państwo.

Zjawisko to miało też „drugą stronę”. Nie wszyscy ukraińscy Rosjanie, także młodzi, zaakceptowali te zmiany, zwłaszcza – zastępowanie elementów rosyjsko-sowieckiej narracji tożsamości ukraińskimi. Chodziło tu nie tyle o język, ile o to, czy tzw. Ruś Kijowska była państwem „starorosyjskim” czy „staroukraińskim”, czy hetman Mazepa był zdrajcą Imperium Rosyjskiego,

czy bohaterem Ukrainy, kto jest wieszczem: Puszkina czy Szewczenko etc., etc. Spór ten (zarówno wśród odrzucających, jak i akceptujących nową narrację) odbywa się nie na poziomie głębokiej znajomości tych osób i wydarzeń, lecz na poziomie klisz szkolnych i medialnych. W tych środowiskach zaczął się rodzić czynny, zdecydowany sprzeciw, wspierany ideowo i organizacyjnie przez struktury *ruskogo mira*. W ten sposób na Ukrainie zrodził się nowy nacjonalizm rosyjski, jak się wydaje – bardziej etniczny niż imperialny. To jednak wykracza poza temat tego tekstu.

Wojna przekształciła konflikt wewnętrzny, sprzyjający akcentowaniu różnic etnicznych, w zewnętrzny, międzypaństwowy, sprzyjający konsolidacji obywatelskiej ponad podziałami etnicznymi i politycznymi.

Już wcześniej, podczas pomarańczowej rewolucji w 2004 roku widoczne było po jednej stronie przełamywanie podziału na ukraińsko- i rosyjskojęzycznych, po drugiej – sprzeciw wobec prozachodniej (także w znaczeniu: proukraińskiej) orientacji państwa. Dziesięć lat później podział ten zaznaczył się znacznie wyraźniej, a wystąpienia przeciw reżimowi Janukowycza oraz opcji eurazjatyckiej miały miejsce także w miastach centralnej i wschodniej części kraju, z Donieckiem włącznie. Miały one dużo mniejszą skalę niż w Kijowie – ale dziesięć lat wcześniej były tam nie do pomyślenia.

Rewolucja Godności, a po niej wojna umocniła tę tendencję, dlatego że rewolucja trwała znacznie dłużej niż jej poprzedniczka, a wojna wciąż trwa. Ale również dlatego, że wojna przekształciła konflikt wewnętrzny, sprzyjający akcentowaniu różnic etnicznych, w zewnętrzny, międzypaństwowy, sprzyjający konsolidacji obywatelskiej ponad podziałami etnicznymi i politycznymi.

Wojna a nacjonalizm

Majdan 2014 roku był pluralistyczny etnicznie znacznie bardziej niż ten z 2004 roku. Wśród pierwszych poległych byli ukraiński Ormianin (syn uchodźców) i imigrant z Białorusi, wśród dalszych – co najmniej dwu ukraińskich Polaków (działaczy polskich organizacji mniejszościowych). Znaczący był też udział w rewolucji ukraińskich Żydów, co pozwoliło rosyjskiej propagandzie ukuć pogardliwy termin „żydobanderowcy”⁷. To z kolei zostało błyskawicznie zneutralizowane przez przechwycenie go jako określenia własnego, szczytowego i opracowanie symbolu łączącego tryzub z menorą. Członkowie mniejszości byli wprawdzie na Majdanie nieliczni, ale też same mniejszości narodowe (oprócz Rosjan) są na Ukrainie nieliczne (z wyjątkiem Rosjan żadna z nich nie przekracza 0,5% ludności kraju).

Bataliony ochotnicze, które wzięły na siebie ciężar walki z separatyzmem w pierwszej fazie wojny i dały ukraińskim siłom zbrojnym czas na odtworzenie zdolności bojowej, rekrutowały się przede wszystkim z mieszkańców wschodniej Ukrainy, Zagłębia Donieckiego nie wyłączając. Rosyjskojęzyczni Ukraińcy i ukraińscy Rosjanie⁸ stanowili i stanowią większość w ich szeregach, podobnie jak wśród wspierających bataliony oraz siły zbrojne wolontariuszy, których liczba idzie w setki tysięcy. Podobnie w jednostkach regularnych (wojskowych i policyjnych) przeważają rosyjskojęzyczni mieszkańcy centrum i wschodu. Przez szeregi formacji ochotniczych przeszło dotychczas prawdopodobnie 35–40 tys. ludzi⁹, których znaczna część powróciła do ży-

cia cywilnego. Podobnie wielu powołanych do wojska zostało już zdemobilizowanych. Stają się oni bohaterami świadomości zbiorowej w skali mikro: dla rodzin, kręgów sąsiedzkich i środowiskowych. W ten sposób szybciej, niż to by wynikało z naturalnego następstwa pokoleń, narracja nowego pokolenia wysuwa się na plan pierwszy.

Wojna okazała się nieoczekiwanie krwawa: dotychczas tylko po stronie rządowej poległo ok. 2,3 tys. ludzi, mniej więcej tyle co pochodzących z Ukrainy żołnierzy Armii Sowieckiej w ciągu dziewięciu lat wojny w Afganistanie.

Wojna okazała się też nieoczekiwanie krwawa: dotychczas tylko po stronie rządowej poległo ok. 2,3 tys. ludzi¹⁰, mniej więcej tyle co pochodzących z Ukrainy żołnierzy Armii Sowieckiej w ciągu dziewięciu lat wojny w Afganistanie. Wstrząs był tym większy, że tamta wojna toczyła się daleko, ukraińska ludność cywilna nie była wówczas zagrożona, natomiast obecnie dotychczasowe straty wśród mieszkańców wschodu Ukrainy szacuje się na co najmniej 7 tysięcy¹¹.

Ku nowemu kształtowi nacjonalizmu

Rozwój wydarzeń w Kijowie i w Donbasie sprzyjał z jednej strony ekspansji idei i haseł nacjonalistycznych, z drugiej łagodził ich ostrze, zwłaszcza etnocentryzm. W początkowym okresie Rewolucji Godności pochodzący z tradycji OUN okrzyk „Chwała Ukrainie – Chwała

⁷ Określenie „Żyd” jest w języku rosyjskim i ukraińskim (oprócz jego halickiej odmiany) nacechowane pogardliwie; określenie neutralne brzmi „Jewriem”.

⁸ Dla przykładu: Semen Semenczenko, pierwszy dowódca batalionu „Donbas”, obecnie parlamentarzysta z listy „Iwowskiej” partii Samopomoc, jest etnicznym Rosjaninem rodem z Sewastopola i jeszcze wiosną 2014 roku nazywał się Kostiantyn Griszin.

⁹ Stan batalionów był przez dłuższy czas płynny; wydaje się, że jednorazowo w ich szeregach mogło być maksimum 15–20 tys. Por. szacunki w: Siły zbrojne Ukrainy, stan na połowę stycznia 2015 roku, <http://www.nowa-strategia.org.pl/sily-zbrojne-ukrainy-stan-polowe-stycznia-2015-r/>; dostęp 10.06.2015.

¹⁰ Takie dane podaje prowadzona przez wolontariuszy imienna Księga Pamięci Poległych za Ukrainę (<http://memorybook.org.ua/>; dostęp 20.07.2015); dane oficjalne są niższe, gdyż część strat formacji ochotniczych, zwłaszcza z początkowego okresu walk, nie była odpowiednio zarejestrowana. Pod koniec lipca 2015 roku Ministerstwo Obrony Ukrainy potwierdziło dane Księgi Pamięci.

¹¹ Taką liczbę podał prezydent Poroszenko w przemówieniu z okazji rocznicy zakończenia II wojny światowej <http://www.president.gov.ua/news/vistup-prezidenta-na-urochistomu-zasidanni-verhovnoyi-radi-u-35270>; dostęp 20.07.2015.

Bohaterom!” był przyjmowany na Majdanie niejednoznacznie, przez wielu z wyraźną niechęcią: dominowały postawy prozachodnie, patriotyczno-liberalne¹². Gdy doszło do rozlewu krwi, gdy bohaterami stali się zabici i okaleczeni koledzy i krewni, a potem wybuchła wojna o integralność i niepodległość Ukrainy – okrzyk ten stał się naturalnym wyrazem patriotyzmu czasu wojny. Jeszcze w 2013 roku wznosili go tylko radykalni nacjonaści; dziś nie wznoszą go jedynie rusofile. Można wręcz mówić o jego banalizacji, na pewno zaś oderwał się on od swych historycznych korzeni, jak inne podobne symbole.

Wzrost tendencji nacjonalistycznych był jednocześnie odejściem od tradycyjnego etnocentrycznego nacjonalizmu. Język przestawał być głównym wyznacznikiem tożsamości, podobnie deklarowana narodowość. Zastępowała je solidarność państwowa, obywatelska, którą także zwano nacjonalizmem – ale ten nacjonalizm łączył wszystkich walczących o Ukrainę i popierających tę walkę.

Jednocześnie pojawiło się nieznane wcześniej na Ukrainie kateryczne odrzucenie rosyjskości, wcześniej na ogół przeżywanej jako bliska, jeśli nie wręcz – bratnia (sprzyjała temu wzajemna przejrzystość obu języków). Wojna przyniosła wstrząs, który celnie wyraziła poetka Anastasija Dmytruk słowami: „Nigdy nie będziemy braćmi”. Przyniósł on nie tylko wzrost świadomości odrębności tożsamości i kultury ukraińskiej od rosyjskiej, ale też przekonanie, że także w przeszłości „nigdy nie byliśmy braćmi”¹³, wcześniej głószonego tylko przez radykalnych nacjonalistów, niekoniecznie formacji postounowskiej.

Ten nowy nacjonalizm nie nawiązuje do ideologii banderowskiej ani do tradycji OUN, chętnie jednak sięga po symbolikę OUN-UPA oraz pamięć o walkach UPA z siłami Związku Sowiec-

kiego oraz (niemiłosiernie wyolbrzymianych) walkach z siłami III Rzeszy. W nowych warunkach te symbole i pamięć stają się z partyjnych i politycznych – ogólnonarodowymi (choć jeszcze nie są przyjmowane powszechnie). Przyczynia się do tego agresywna propaganda rosyjska, wobec której sprzeciw wyraził anonimowy członek Majdanu w Zaporozżu: „Jeżeli to, że chcę żyć w lepszym świecie, oznacza, że jestem ‚banderowcem’, to jestem banderowcem”¹⁴. Ich rosnąca popularność nie zapowiada jednak recydywy ideologii banderowskiej z przełomu lat trzydziestych i czterdziestych XX wieku. Jednym z wyrazów rosnącej identyfikacji mło-

Wojna przyniosła wstrząs, który celnie wyraziła poetka Anastasija Dmytruk słowami: „Nigdy nie będziemy braćmi”. Pojawiło się nieznane wcześniej na Ukrainie kateryczne odrzucenie rosyjskości, wcześniej na ogół przeżywanej jako bliska, jeśli nie wręcz – bratnia.

dych obywateli Ukrainy (bez względu na tożsamość etniczno-językową) z państwem jest powstanie w 2013 roku ruchu „Rosyjskojęzyczni ukraińscy nacjonaści”, deklarującego w swym manifeście: „(1) Ukraina nade wszystko; (2) Jesteśmy Ukraińcami”, a dalej m.in. poparcie dla monopolu języka ukraińskiego jako państwowego¹⁵. W manifeście tym jest też odwołanie do uchwały Nadzwyczajnego Zjazdu OUN z 1943 roku, w której organizacja ta rezygnowała z postulatu prymatu etnicznych Ukraińców w państwie. Ruch ten nie jest masowy ani powszechnie znany; być może powstał z inicjatywy którejs z organizacji postounowskich.

¹² Początkowo na Majdanie były jawnie obecne m.in. środowiska gejoskie, które później ukryły się pod presją Prawego Sektora.

¹³ Tytuł wydanej w Polsce książki Maxa Kidruka „Ja, Ukraińiec” (Warszawa 2015) brzmi w oryginale „Nebratni”, a książka poświęcona jest w znacznej mierze uzasadnieniu takiej właśnie tezy.

¹⁴ Piotr Pogorzelski, *Ukraina. Niezwykli ludzie w niezwykłych czasach*, Gliwice 2015, s. 40. Por. też: Oksana Forostyna, *Poaching, simmering, and boiling: The declining relevance of identity discourse in Ukraine* [w:] *What Does Ukraine Think*, European Council on Foreign Relations, ECFR/133, str. 32.

¹⁵ Tu i dalej za: http://pyh.ykp.target_run, dostęp: 3.06.2015.

To jednak, że mógł w ogóle powstać, świadczy o istotnej zmianie świadomościowej. Ten nowy nacjonalizm, obywatelski, choć niepozbawiony też elementu etnicznego, jest podzielany przez coraz większą część mieszkańców wszystkich regionów Ukrainy. W ten sposób przestaje być „wiarą mniejszości”, jaką był jeszcze ćwierć wieku temu¹⁶.

Ukraiński neonazizm

Nowym zjawiskiem jest ujawnienie się tendencji neonazistowskich, które choć pozostają zdecydowanym marginesem, mają potencjał rozwojowy. Nie nawiązują one do tradycji ounowskich czy innych z okresu II wojny światowej, ale do współczesnych ruchów neonazistowskich, głównie zachodnioeuropejskich, a także rosyjskich. Fakt, że najlepsza z jednostek ochotniczych tej wojny pułk „Azow” posługuje się tą symboliką i retoryką, przyczynia się do popularyzacji idei głoszonych przez jego kierownictwo (w październiku 2014 roku marsz organizowany przez „Azow” zebrał w Kijowie pięciokrotnie więcej uczestników niż równoległy pochód neobanderowskiej „Swobody”; tego samego dnia Azow zorganizował pochody w Odessie i Charkowie, gdzie Swoboda może organizować co najwyżej pikietę).

To także efekt przemiany pokoleniowej: słabnięcia pamięci o II wojnie światowej z jednej, a wzrostu otwarcia na świat zewnętrzny z drugiej strony. Taka symbolika, jak „wilczy hak” czy „czarne słońce” to nie nawiązania historyczne, ale ogólnoeuropejska moda neopravicy, podobnie jak rodzimowierstwo (neopogaństwo), także rosnące w siłę w ukraińskich środowiskach nacjonalistycznych. Środowiska te głoszą m.in. nowoczesny (antyimigrancki) rasizm, niekiedy w bardzo drastycznych formach i zaczerpnięte od zachodnioeuropejskich partnerów poglądy antyliberalne (zarówno w gospodarczym, jak i obyczajowym aspekcie liberalizmu), które na Ukrainie stają się poglądami antyzachod-

nimi. Skądinąd jednomyślnie popierają one przystąpienie Ukrainy do NATO, a w znacznej większości – także do UE (z powodów geopolitycznych).

Nie zaskakuje, że „Azow”, w którym niewielu jest przedstawicieli obwodów zachodnich, nie używa flag czerwono-czarnych, a tylko niebiesko-żółtych (państwowych). Dziwi natomiast wykluwające się w tych środowiskach nowe uzasadnienie nacjonalizmu: przez nawiązanie do państwa staroruskiego (Rusi Kijowskiej, Ukrainy-Rusi) zmagającego się ze „wschodnimi ordami”, których współczesnym wcieleniem jest państwo rosyjskie.

Budowanie nacjonalizmu czy wręcz tożsamości narodowej nie na wydarzeniach i kontrowersjach sprzed stu lat, ale na poły mitycznej (lub wręcz zmyślonej) prehistorii będzie odwoływać się do ludzi o różnych poglądach i może okazać się płodne.

Zaskakująca jest też nowa, rasistowska koncepcja narodu ukraińskiego, sformułowana przez Andrija Biłeckiego¹⁷. Jego zdaniem to nie język, ale rasa jest podstawą narodu, bo język jest historycznie zmienny, a rasa, przynajmniej rasa ukraińska pozostaje niezmienna w skali tysięcy (zgodnie z tym poglądem ukraiński naród/rasa istnieje od czasów kultury trypolskiej, tj. od IV tysiąclecia przed Chrystusem)¹⁸.

¹⁷ Andrij Biłeckij, urodzony w 1979 roku w Charkowie w rodzinie o korzeniach szlacheckich i kozackich, był m.in. członkiem Socjal-Nacjonalistycznej Partii Ukrainy, z której odszedł w 2003 roku po jej przekształceniu w bardziej umiarkowaną Swobodę. Następnie stanął na czele organizacji Patriota Ukrainy; w środowiskach nacjonalistycznych zwany był Białym Wodzem. W 2014 roku był głównym organizatorem i pierwszym dowódcą ochotniczego batalionu (później pułku) Azow; awansowany do stopnia podpułkownika milicji. W wyborach 2014 roku zdobył mandat parlamentarny jako kandydat niezależny, nie wszedł w skład żadnej frakcji.

¹⁸ Por. Słowo Biłoho Woźdia (zbiór tekstów Biłeckiego), <http://web.archive.org/web/20140924041340/http://rid.org.ua/knigarnya/AB/slovo.pdf>; dostęp: 24.06.2015, ss. 28–31; także: Wiaczesław Lichaczow, Batalion „Azow” i polityczeskije ambicii neonacistow, <http://eajc.org/page18/news46972.html>; dostęp 24.06.2015.

¹⁶ Por. Andrew Wilson, *Ukrainian Nationalism in the 1990s: A Minority Faith*, Cambridge 1997.

Jeśli ten pogląd zyska szerszą popularność, będzie to zasadniczy przewrót w ukraińskim nacjonalizmie. Jednym z jego skutków będzie definitywny rozłam między „neonacjonalistami” a tradycyjnymi środowiskami nacjonalistycznymi, dla których język pozostaje „żrenicą oka” bytu narodowego.

Wydaje się, że opisane tu projekty tożsamościowe mają znaczne perspektywy rozwoju, także w środowiskach dalekich od neonazizmu. On sam pozostanie zjawiskiem niszowym (choć liczba jego zwolenników będzie rosła), podobnie jak rodzimowierstwo nie stanie się masowym ruchem religijno-politycznym. Natomiast budowanie nacjonalizmu czy wręcz tożsamości narodowej nie na wydarzeniach i kontrowersjach sprzed stu lat, ale na poły mitycznej (lub wręcz zmyślonej) prahistorii będzie odwoływać się do ludzi o różnych poglądach i może okazać się płodne. Tym bardziej że młode pokolenie, wychowane m.in. na literaturze fantasy, jest na takie narracje otwarte znacznie bardziej niż starsi, ukształtowani przez „klasyczną” beletrystykę historyczną¹⁹. Podobnie antyliberalizm (w szerokim znaczeniu) ma szanse rozwoju, gdyż usiłuje udzielać odpowiedzi na współczesne, a nie historyczne wyzwania. Nie jest to zresztą specyfika ukraińska – w wielu krajach europejskich „nowa prawica” radykalizuje się, podejmując hasła nacjonalistyczne, antyimigranckie i antyliberalne (czasem wręcz antykapitalistyczne, trudne do odróżnienia od haseł radykalnej lewicy).

Na Ukrainie te poglądy i organizacje (także neonazistowskie) mogą mieć o tyle większe szanse rozwoju, że kraj ten nie przeszedł (jak Europa Zachodnia, a przez krótszy czas – Środkowa) wieloletniej edukacji w duchu liberalnym. Wciąż brak liczących się partii liberalnych i konserwatywnych (nie pod względem głoszonych haseł, a realnego programu), a partie trady-

cyjnej lewicy społecznej zostały doszczętnie skompromitowane, w dużej mierze ze względu na dominującą w nich opcję postsowiecko/prorosyjską. Przeważają różne wersje programów narodowo-demokratycznych (w tym nacjonalistycznych) i narodowo-radykalnych.

Wojna sprzyja radykalizacji postaw i poglądów, nie sprzyja też postawom liberalnym. Wojna przegrana (a to wciąż grozi Ukrainie) często pociąga za sobą antydemokratyczny resentyment. Dramatyczne pogorszenie sytuacji gospodarczej, przekładające się na ograniczenie szans młodego pokolenia sprzyja radykalizmowi politycznemu.

Jaki nacjonalizm?

Kierunek rozwoju ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego jest w tej chwili niejasny. Niewątpliwie jednak znalazł się on na rozdrożu i zachodzi w nim przemiana, porównywalna z powstaniem w połowie lat dwudziestych XX wieku nacjonalizmu integralnego. Tempo, głębokość i dominujący kierunek tych zmian będą zależeć w dużej mierze od tego, jak długo trwać będzie obecna „zamrożona wojna” w Donbasie, a także od tego, jak dotkliwe (zwłaszcza dla młodego pokolenia) będą społeczne koszty niekonsekwentnie realizowanych reform. Na pewno jednak przed ruchami i organizacjami orientacji „neonacjonalistycznej” (a także „neolewicowej”) otwierają się dziś nowe możliwości. Wydarzenia dwóch ostatnich lat przyniosły poszerzenie poglądów i postaw nacjonalistycznych w społeczeństwie, a jednocześnie rozmycie jego dawnego radykalizmu, a zwłaszcza – etnocentryzmu. Pojawiła się nieznana wcześniej postawa „nacjonalizmu obywatelskiego”, skupiona wokół państwa i świadomie pluralistyczna etnicznie. Z drugiej strony pojawił się neonazizm, który jednak także nie odwołuje się do etnicznej koncepcji narodu. Organizacje kontynuujące charakterystyczny dla dawnego OUN ekskluzywizm etniczny pozostają na marginesie obecnych przemian.

¹⁹ Zagadnienie wpływu współczesnej kultury popularnej na postawy polityczne jest dotychczas słabo opracowane, zwłaszcza jeśli chodzi o społeczeństwa postkomunistyczne, sam wpływ jest jednak niewątpliwy.

Nie należy jednak oczekiwać powstania na Ukrainie masowego nacjonalistycznego ruchu politycznego o paramilitarnej lub totalitarnej strukturze, zdolnego do wieloletniego, konsekwentnego działania. Będziemy mieć do czynienia raczej z licznymi organizacjami, grupami i ruchami, niestabilnymi, poddanymi m.in. dynamice mód intelektualnych i symbolicznych. Potwierdzają to dotychczasowe doświadczenia (także z ostatniego okresu) uwidaczniające siłę ukraińskiej tradycji anarcho-demokratycznej.

Do utrzymania takiej sytuacji będzie się także przyczyniać zainteresowanie organizacjami nacjonalistycznymi ze strony polityków i oligarchów, skłonnych popierać (i finansować) je we własnych celach, a więc zainteresowanych ich względną słabością. W jakiej mierze takie organizacje, już istniejące i te, które dopiero powstaną, okażą się zdolne do skutecznego działania politycznego, jest dziś kwestią otwartą.

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt,
Wojciech Konończuk
REDAKCJA: Katarzyna Kazimierska
SKŁAD: Wojciech Mańkowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia
ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa
tel.: +48 | 22 | 525 80 00,
fax: +48 | 22 | 525 80 40

**Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają
oficjalnego stanowiska władz RP**

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl